

... a sprawa polska

Fantazja polska, reż. Andrzej Strzelecki, Teatr Ateneum w Warszawie

 Małgorzata Piekutowa ⓘ

aA aA aA



fot. Bartek Warzecha

Wielokropek w tytule niniejszego sprawozdania nie maskuje, Boże broń, żadnego wulgaryzmu, jest ukłonem w stronę potencjalnych widzów *Fantazji polskiej* w Teatrze Ateneum. Innymi słowy, nie chcę spoilerować.

Rzecz dzieje się w apartamencie nowojorskiego hotelu zajmowanym przez małżeństwo Paderewskich oraz Mary – amerykańską sekretarkę żony i Marcela – francuskiego sekretarza męża. Stałą bywalczynią salonu jest mieszkająca po sąsiedzku Marcelina Sembrich-Kochańska, a jego

dekoracyjnym dopełnieniem – rasowy drób i patriotyczne lalki pani Heleny. Niedawno zaczął się rok 1917; Ignacy Jan Paderewski w czasie wolnym od ćwiczeń, koncertów i przyjmowania holdów wielbicieli mozoli się nad memoriałem dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Woodrowa Wilsona. Pismo nie jest sprawa bląhą, winno poruszyć sumienie polityka i skłonić go do wsparcia idei przywrócenia Polsce niepodległego bytu. Mistrz się męczy, dworzanie kibicują.

Maciej Wojtyzsko jest jednym z niewielu w polskim teatrze Brytyczyków, to znaczny utwór dramatyczny na zadany (okolicznościowy) temat, nie wywołując u odbiorcy uczucia zażenowania. Nietrudno się domyślić, że *Fantazja polska* powstała z okazji hucznie obchodzonego stulecia odrodzenia Niepodległej, niebanalnie i z wdziękiem uzupełniając kalendarz jubileuszowych imprez.

Pomysł napisania i wystawienia sztuki osnutej na wątkach z biografii Ignacego Jana Paderewskiego zmateriałizował się bowiem wyjątkowo fortunnie – w postaci bezpretensjonalnej komedii salonowej, ulubionego gatunku tradycyjnego (mieszczkańskiego, galanteryjnego) teatru. Wojtyzsko umiejętnie wykorzystał źródła historyczne, miksując fakty i fikcję, stworzył zgrabną fabulkę opartą na żartobliwym pomysle-domyśle, w jaki sposób w pokojowym planie prezydenta Wilsona znalazł się słynny punkt 13. Koncept ma zapewne swoje źródło w dwóch znanych aforyzmach głoszących, kto i co rządzi światem (mężczyźni? kobiety! oraz przypadek). Galerię postaci zestawiono zgodnie z regułami gatunku, a lekki, wartko płynący dialog (nie żeby umrzeć ze śmiechu, ale dość, by wprawić w pogodny nastrój) można odbierać na różnych poziomach, zależnie od erudycyjnej kompetencji widzów. Kto chce, może po prostu bawić się konwersacyjnym ping-pongiem, kto chce, może podążać za historiozoficzną refleksją autora lub szukać odniesień do współczesności. W każdym przypadku niewątpliwą zasługą twórców przedstawienia jest uświadomienie szerokiej publiczności, jak wielkimi postaciami w swoim czasie byli Ignacy Jan Paderewski i Marcelina Sembrich-Kochańska. Zawsze to mile polskim uszom słuchać o rodakach, z którymi liczyli się przywódcy światowych mocarstw i którzy swoją sławę przekuwali na dobro ojczyzny.

Bohaterów naszej historii przedstawiono wszakże nie na koturnach, lecz, by tak rzec, po domowemu, w tużurku i z piersióweczką. Maestro Krzysztofa Tyńca z punktu wzbudza sympatię, bardziej niż rudym uwłosieniem czarując charakterystycznym głosem i nienaganną dykcją. Jednak scenę bez reszty opanowały kobiety. Helena Paderewska (Marzena Trybała) osiąga cele, umiejętnie dobierając środki do okoliczności, trzpiotowatością maskuje spryt i stanowczość; zwariowana miłośniczka zwierząt w mgnieniu oka przeistacza się w twardo negocjującą menedżerkę własnego męża. Woodrow Wilson (Marek Lewandowski), ciapowaty geopolityczny ignorant *à l'américaine*, w konfrontacji z Heleną nie ma żadnych szans. Co innego pani prezydentowa – wyniosła, ambitna i dość antypatyczna Edith Wilson (Katarzyna Łochowska), ta potrafi uczynić użytek z raportów białego wywiadu. Darem łagodzenia towarzyskich napięć (za sprawą osobistego czaru i zawartości piersiówki) obdarzona jest Marcelina Sembrich Ewy Telegi – ironiczna, kokieteryjna i wiecznie na rauszu (nie mam zielonego pojęcia, jak było naprawdę). O Marii Sobocińskiej w roli Mary chciałoby się napisać wzorem pokoleń sprawozdawców teatralnych, że „wniosła na scenę świeżość i młodzieńczy wdzięk”, „odnotować też należy” gospelowe solo Magdaleny Andres, gwiazdy jednego z telewizyjnych konkursów muzycznych dla amatorów, a także bezbłędnie francuską polszczyznę Marcela (Dariusz Wnuk). I nie chodzi mi tu bynajmniej o kurtuazyjne wyliczenie całej obsady. Naprawdę z przyjemnością patrzy się na ten zespół pełen kobiecego i męskiego seksapilu. Widać, że wszyscy bez wyjątku lubią konwencję, która jest esencją pierwotnej teatralności i podstawą aktorskiego rzemiosła, i dobrze się w niej czują. Ostatecznie nawet najtwardsi zwolennicy przedstawiania niefiguratywnego od czasu do czasu lubią pogapić się na malarstwo realistyczne; nienużące, jubileuszowe półtorej godziny w Ateneum to dawka teatralnej starej szkoły w sam raz, by się do niej nie zniechęcić.

Łyżki dziegciu są dwie. Tatiana Kwiatkowska zaprojektowała ładne kostiumy *à l'époque*, zwłaszcza te kobiece. Za to zupełnie mnie nie przekonała scenografia; dziwaczna kombinacja umowności i realizmu (w tym dziesiątki lalek na patriotyczny kiermasz i żywe, niewątpliwie rasowe ptaszysko) oraz kufrы podróżne pełniące funkcję JEDYNYCH siedzisk – wszystko to w żadnym razie nie kojarzy się z wnętrzem luksusowego nowojorskiego hotelu z początku ubiegłego wieku ani nawet z wnętrzem, którego elegancję spacyfikował objadowy dwór Paderewskich. Drugi zarzut kieruję pospół do autora i reżysera (choć pracę niewymienionego dotąd z nazwiska Andrzeja Strzeleckiego rzecz jasna doceniam). O ile zamknięcie pierwszego aktu (alkoholowy eksces trzymającej się dotąd w ryzach Sembrich-Kochańskiej) wydaje się niepasującym do reszty lekkim zgrzytem, o tyle dramatyczny (na odlew) ton finału przedstawienia jest całkowitą pomyłką. Rozumiejąc intencje, decyzję uważam za nietrafną. Nie wiem, panowie, czemu wystraszyliście się komedii. Przecie, jak zauważył klasyk, „historia wesoła, a ogromnie przez to smutna”.

05-12-2018

Teatr Ateneum w Warszawie

Maciej Wojtyzsko

*Fantazja polska*

opracowanie tekstu i reżyseria: Andrzej Strzelecki

scenografia i kostiumy: Tatiana Kwiatkowska

obsada: Magdalena Andres, Marek Lewandowski, Katarzyna Łochowska, Maria Sobocińska/Katarzyna Ucherska, Ewa Telega, Marzena Trybała, Krzysztof Tyńcio, Dariusz Wnuk

prapremiera: 17.11.2018

MACIEJ WOJTYSZKO

ANDRZEJ STRZELECKI

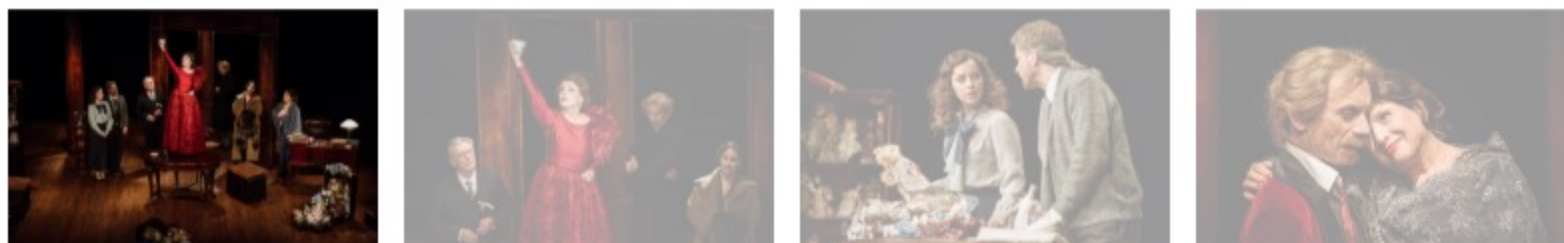
WARSZAWA

TEATR ATENEUM IM. STEFANA JARACZA

Fantazja polska, reż. Andrzej Strzelecki, Teatr Ateneum w Warszawie



Fot: Bartek Warzecha



Oglądasz zdjęcie 1 z 7

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Ateneum im. Stefana Jaracza

PRZECZYTAJ TEŻ

 Anna Jazgarska

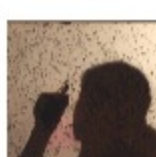
Georges Méliès w „teatrze wyobraźni”

 Mirosław Kocur

Ze tem

 Łukasz Drewniak

K/337: Serce miasta

 Henryk Mazurkiewicz

Czy lato jeszcze wróci?

 Magdalena Tarnowska

W gąszczu opowieści

 Piotr Dobrowolski

Szafiarki

BĄDŹ NABIEŻĄCO



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

Regulamin Ustawienia Cookies